



Sygn. akt IV KK 164/14

**WYROK**  
**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 21 listopada 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jarosław Matras (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Małgorzata Gierszon

SSN Edward Matwijów

Protokolant Danuta Bratkrajc

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Jerzego Engelkinga  
w sprawie **W. Ł. i M. J.**

uniewinnionych od przestępstwa z art. 231 k.k. i in

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 21 listopada 2014 r.,

kasacji, wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Okręgowego w K.

z dnia 17 stycznia 2014 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w O.

z dnia 25 lutego 2013 r.

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę obu oskarżonych  
przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w  
K. w postępowaniu odwoławczym.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 25 lutego 2013 r., Sąd Rejonowy w O. uniewinnił oskarżonych W. Ł. oraz M. J. od zarzucanego im w akcie oskarżenia czynu z art. 231 k.k. i art. 158 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., popełnionego wobec J. J.

Apelację od tego wyroku wniósł sam oskarżyciel posiłkowy i nie precyzując formalnie zarzutów jakie stawia wyrokowi, wniósł o ukaranie obu oskarżonych.

Sąd Okręgowy w K. wyrokiem z dnia 17 stycznia 2014 r., utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną.

Kasację od tego wyroku wniósł pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego. Zaskarżając wyrok w całości zarzucił mu:

- rażące naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na treść wyroku, a to:
  - „a) art. 457 § 3 k.p.k. poprzez sporządzenie uzasadnienia zaskarżonego wyroku w sposób nie odpowiadający wymogom tego przepisu, w szczególności poprzez brak ustosunkowania się do opinii sądowno - lekarskiej sporządzonej przez biegłą z zakresu chorób wewnętrznych J. R. z której to opinii wynika, iż niemożliwym jest aby oskarżyciel posiłkowy swoim działaniem spowodował obrażenia na swoim ciele,
  - b) art. 5 § 2 k.p.k. poprzez zastosowanie w przedmiotowej w/w przepisu, pomimo iż w przedmiotowej sprawie istniała możliwość zweryfikowania zarówno wyjaśnień oskarżonych jak i zeznań pokrzywdzonego, poprzez sporządzenie opinii biegłego z I zakresu toksykologii na okoliczność wskazania przedziału czasowego w jakim pokrzywdzony spożywał alkohol w dniu 23 listopada 2008 r., oraz przeprowadzenia analizy położenia pokrzywdzonego w samochodzie w momencie przewozu do izby wytrzeźwień pod kątem oceny możliwości dokonania przez niego samego samookaleczenia, które to czynności pozwoliłyby Sądowi na dokonanie własnych ustaleń przebiegu zdarzenia na zasadzie swobodnej oceny dowodów,
  - c) art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie oceny dowodów w sposób sprzeczny z zasadami swobodnej oceny poprzez bezzasadne całkowite odmówienie dania wiary zeznaniom złożonym przez oskarżyciela posiłkowego, pomimo iż wydają się one logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego.”

Podnosząc takie zarzuty skarżący wniósł o uchylenie wyroku oraz utrzymanego nim w mocy wyroku sądu I instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w O.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Okręgowej wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej, i takie też stanowisko zawarł w swoim wystąpieniu na rozprawie kasacyjnej prokurator Prokuratury Generalnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się zasadna, choć jej skutkiem może być tylko uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym. Takie rozstrzygnięcie jest wynikiem uznania za trafny zarzut opisany pod lit. a kasacji, a tylko ten zarzut wiąże się z rażącym naruszeniem przepisów przez sąd II instancji. Pozostałe dwa zarzuty okazały się chybione, albowiem obrazy wskazanych przepisów procesowych sąd II instancji nie mógł się dopuścić, skoro ani nie przeprowadzał postępowania dowodowego (art. 7 k.p.k.), ani też nie stosował sam normy art. 5 § 2 k.p.k. Te dwa zarzuty stanowiły w istocie zarzuty pod adresem sądu I instancji, a nie dowodziły naruszenia przepisów postępowania karnego w toku postępowania odwoławczego. Natomiast zgodzić się trzeba, iż w toku rozstrzygania sprawy doszło do rażącego naruszenia art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k., a uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na treść wydanego wyroku. Jest ewidentne, że pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego zarzucając wyrokowi sądu II instancji naruszenie art. 457 § 3 k.p.k. uchybienie temu przepisowi wiązało z koniecznością właściwego rozpoznania apelacji sporządzonej osobiście przez oskarżyciela posiłkowego (str. 3 kasacji). Zgodnie z treścią art. 427 § 1 k.p.k. oskarżyciel posiłkowy sporządzając apelację samodzielnie nie był obowiązany do wskazywania zarzutów, jakie stawia zaskarżonemu wyrokowi sądu I instancji. W takim układzie granice rozpoznania sprawy w postępowaniu odwoławczym były wyznaczone tylko tym, jaki zakres zaskarżenia został wskazany w środku odwoławczym (art. 433 § 1 k.p.k.), a skoro apelacja była skierowana przeciwko całemu wyrokowi, to realizacja przepisu art. 433 § 1 k.p.k. powinna skutkować rozpoznaniem sprawy w całości pod kątem wszystkich podstaw odwoławczych określonych w art. 438 k.p.k., oczywiście ze szczególnym uwzględnieniem tych argumentów, które stanowiły podstawę apelacji. W swojej

apelacji oskarżyciel posiłkowy opisał szereg okoliczności, które w jego ocenie dowodziły pobicia go – na schodach a potem także w samochodzie – przez oskarżonych strażników miejskich. Zwrócił także uwagę na fakt wydania w sprawie trzech opinii biegłych lekarzy (str. 5 apelacji). Już ten fakt winien skutkować obowiązkiem dokonania kontroli także tych dowodów, a tymczasem w uzasadnieniu wyroku sądu II instancji można znaleźć tylko stwierdzenia dotyczące jednej opinii biegłego, tj. Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego (str. 5-6 ). Sąd *ad quem* wskazuje w tym fragmencie, iż opinia ta została wydana przez „bardzo profesjonalnego biegłego o wysokich kwalifikacjach”, a także że spełnia ona kryterium opisane w art. 201 k.p.k., albowiem jest pełna, jasna i nie zawiera wewnętrznych sprzeczności.

Recz jednak w tym, że w sprawie były wydane także inne opinie, w tym opinia biegłego Sądu Okręgowego, lek. med. J. R. Wprawdzie opinia ta została dopuszczona w innym procesie (II K .../09 Sądu Rejonowego w O.), ale została przekazana przez sąd (dopatrujący się popełnienia przestępstwa przez strażników miejskich) prokuratorowi do tej sprawy i na jej podstawie prokurator podjął postępowanie, a następnie skierował akt oskarżenia przeciwko obu oskarżonym. Opinia ta została wskazana przez prokuratora jako dowód w sprawie (wykaz dowodów). Z treści tej opinii wynikało, iż J. J. doznał szeregu obrażeń ciała - złamania kości jarmowej i wyrostka stawowego żuchwy oraz obustronnych krwiaków okularowych oczodołów. Biegła po analizie całego materiału dowodowego, w tym całej dokumentacji lekarskiej oraz zeznań świadków wykluczyła, aby tego typu obrażenia mogły powstać podczas uderzenia w klatkę piersiową lub ramię strażnika miejskiego. Te obrażenia – jej zdaniem – nie mogły powstać w wyniku uderzenia otwartą dłonią (pkt 1 i 2 opinii – k. 99), jak też na skutek uderzenia w szybę samochodu i stanowisko to uzasadniła (pkt 3 opinii). W pkt 5 opinii biegła wskazała, iż „najbardziej prawdopodobnym mechanizmem powstania urazu jest tzw. uderzenie kończące (over hand) popularnie zwane „sierpem” lub uderzenie przez drugą osobę w ten sposób, że boczną powierzchnią głowy bezwładnej uderza ze znaczną siłą o tępokrawędzisty wąski przedmiot np. słupek samochodu, krawędź drzwi”. Treść opinii nie nasuwała wątpliwości prokuratorowi co do oceny mechanizmu powstania złamań żuchwy, skoro

zdecydował o postawieniu oskarżonym zarzutów i wysłaniu aktu oskarżenia. W toku postępowania przed sądem I instancji biegła ta nie została nawet przesłuchana, jej opinię ujawniono wprawdzie (k. 292), ale już po tym, jak sąd I instancji dopuścił kolejnego biegłego (biegłego z UJ). Nietrudno zauważyć, że treść tej trzeciej opinii jest istotnie odmienna od treści opinii biegłej J. R. Pomimo tej zasadniczej sprzeczności (nie odrzucono możliwości tzw. samouszkodzenia) oraz istnienia sprzeczności zewnętrznej pomiędzy opinią drugą i trzecią, sąd I instancji nie tylko nie próbował wyjaśnić tej sprzeczności w drodze wezwania tych biegłych i ich przesłuchania na okoliczności związane z różnymi wnioskami końcowymi, ale też nie dopuścił kolejnej opinii (art. 201 k.p.k.). Zważywszy na treść tych obu opinii w pierwszej kolejności celowe było wezwanie tych biegłych i ich przesłuchanie w celu ustalenia, jakie okoliczności zdecydowały o odmiennych wnioskach i czy istnieje możliwość usunięcia tych rozbieżności. Takiego postąpienia zabrakło, co z kolei stanowiło o naruszeniu przepisu art. 201 k.p.k. Co więcej, opinia biegłego sądowego J. R., biegłego wpisanego na listę biegłych Sądu Okręgowego w K., a więc biegłego co do którego także nie można mieć zastrzeżeń w zakresie kwalifikacji i kompetencji, wprawdzie została formalnie ujawniona w procesie, ale nie została ani jednym zdaniem omówiona przez sąd I instancji (art. 424 §1 pkt 1 k.p.k.). Można odnieść wrażenie, iż opinia ta przestała istnieć dla sądu I instancji jako dowód, a wystarczającym do niej odniesieniem jest stanowisko biegłego z Uniwersytetu Jagiellońskiego, który przecież swoje wnioski miał odmienne niż biegła. W istocie więc doszło do sytuacji, gdy to nie sąd *meriti* dokonał oceny opinii biegłej J. R., ale uczynił to biegły powołany jako kolejny biegły. Nie ma potrzeby wykazywać szerzej, że to sąd jest organem weryfikującym dowody, w tym dowody z opinii biegłego, a zatem miał on obowiązek odnieść się także do tej opinii, której wnioski były odmienne od opinii, uznanej przez sąd za opinię wiarygodną. Nie wystarcza tu stanowisko biegłego, albowiem w sporze między dwoma biegłymi żaden z nich nie może być arbitrem rozstrzygającym samodzielnie taki spór; to sąd *meriti* rozstrzyga ten spór, posiłkując się nieraz w takich sytuacjach kolejną opinią, a jeśli tego nie czyni, to powinien wyjaśnić z jakich powodów i dlaczego uznaje jedną z takich opinii za wiarygodną, a dlaczego innej odmawia takiego atrybutu. W niniejszej sprawie w tej kwestii nie ma żadnego stanowiska sądu, mimo, iż

dowodów ten został wprowadzony do procesu (art. 410 k.p.k.). Tego zasadniczego błędu w procedowaniu nie dostrzegł sąd II instancji, pomimo, iż miał obowiązek wynikający z treści art. 433 § 1 k.p.k. w zw. z art. 427 § 1 k.p.k. ustosunkować się do prawidłowości procedowania (art. 438 pkt 2 k.p.k.), w tym oceny dowodów (art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k.), a następnie dokonać kontroli prawidłowości ustaleń faktycznych (art. 438 pkt 3 k.p.k.), zwłaszcza w sytuacji, gdy oskarżyciel posiłkowy co do kwestii biegłych wypowiedział się w swojej apelacji. Obowiązku tego nie zrealizował, co wynika wprost z treści uzasadnienia wyroku. Skoro bowiem uzasadnienie wyroku jako dokument sprawozdawczy ma wskazywać z jakich powodów i dlaczego zapadł właśnie taki wyrok, to treść tego dokumentu daje podstawę do twierdzenia, iż brak ustosunkowania się do kwestii tak istotnej, która – jak wykazano powyżej – powinna być przedmiotem takiego stanowiska sądu II instancji, dowodzi nierozważenia tej okoliczności w toku postępowania kontrolnego i stanowi z kolei o naruszeniu art. 433 § 1 lub § 2 k.p.k. Jest przy tym ewidentnym, że rażące naruszenie przepisu art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 1 k.p.k. mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku, zważywszy chociażby na to, iż przedmiotem zainteresowania sądu II instancji opinia biegłej J. R. w ogóle nie była, a jej treść – jeśli byłaby wzięta pod uwagę – mogła skutkować inną oceną trafności poczynionych ustaleń faktycznych.

Z tych powodów należało orzec jak w wyroku. Przy ponownym rozpoznaniu sprawy sąd II instancji odnieść się rzetelnie do apelacji, w tym do kwestii ujawnionej a pominiętej w ocenie opinii biegłej J. R. i sposobu procedowania sądu I instancji w tym zakresie; rozważyć, czy celowe będzie posłużenie się normą art. 452 § 2 k.p.k. w odniesieniu do obu biegłych.